Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK 21. MARCA 1921. NR. 65. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Do Polski!

Palmami i radosnem hosanna witamy naszych braci górnośląskich w ich drodze do urn wyborczych. Minęły wieki głuchego o nich zapomnienia, przeszedł czas niedługiej, ale żarliwej i obfitej w cuda pracy apostolskiej; dziś lud gornośląski stoi przed bramami swego utęsknionego Jeruzalem: u wrót zmartwychwstałej Polski. Za dzień, za chwilę otworzą się bramy świętego grodu i pielgrzym strudzony, męczennik wielkiej sprawy, lud-bohater znajdzie się w ramionach braci. Moc ludzka może stawić na tej drodze jeszcze przeszkody, nie zniszczy jednak faktu, że Górny Śląsk jest polskim. Plebiscyt będzie właśnie uroczystem tego faktu stwierdzeniem, będzie wywieszeniem nad tą prastarą ziemią piastowską po raz wtóry w dziejach polskiego sztandaru. Z tą chwilą obrona jego przypadnie już nie tylko Górnoślązakom, ale całej Polsce. Obronimy go i nie damy sobie wydrzeć już nigdy.

Jakiś bezprzykładny odwrót wykonuje dzisiejsza historya. Ogromne zdobycze germanizmu, na które składały się wieki strasznych walk i kulturalnych wysiłków, unicestwiają się w naszych oczach. Wszak tylu Polaków w ciągu wielkiej wojny nie wierzyło nawet w odzyskanie Pomorza i Wielkopolski. Dziś z tych ziem już polskich tysiące Niemców ucieka na Zachód, a za dni kilka rozpocznie się taki sam paniczny odwrót i nad górną Odrą. Czy nie zadrżą w grobach szczątki okrutnych markgrafów, Albrechta Niedźwiedza, Henryka Lwa — Gerona i ich następców, Fryderyka II, Bismarka?... Ten powrót Polski do zachodnich dzielnic jest zaprawdę najcudowniejszym wynikiem wojny, sceptyk powiedziałby: najdziwniejszym paradoksem historyi. Są to gesta Dei — dzieła Boga, dokonane rękami tych, którzy nie wiedząc tego, a nawet wbrew swej chęci, spełniają jego wolę.

Historya Śląska! Wrocławskie biskupstwo, założone w r. 1000 przez Bolesława Chrobrego, walki Krzywoustego pod Głogowem. Psie Pole — oto tam nad Odrą pierwsi Piastowie szerzyli kulturę i murem zbrojnym stawali wobec naporu niemieckiego. Tam na Śląsku zetknęło się orężnie młode państwo polskie z Niemcami. Śląsk był przedpolem w tej wiekowej walce, bronił całej Polski, ponosił rany, tracił piędź ziemi za piędzią, zaniedbany i zdradzony przez Polskę zapatrzoną we wschodnie horyzonty utracił trzy czwarte ziemi i milliony obrońców... Z kraju, liczącego 40 000 km. kw. zatrzymał dla polskości tylko 10.000 km. kwadr. Ale pozostał dalej na polu bitwy i z bohaterstwem niezłomnem pełnił straż przy skarbach w ziemi ukrytych, tworząc niezwyciężony przyczółek mostowy u granic Polski.

Dziś o ten przyczółek ostatni rozegra się bój. Nie możemy doskoczyć do braci i stanąć z nimi w ogniu walki, nasza pomoc, choć bardzo chętna, ograniczyć się musiała do pracy pomocniczej, do poparcia moralnego. Ale walkę samą stoczyć musi Górny Śląsk sam, on sam ma wypisać na kartce to zaklęte słowo, które mu sezam polski otworzy. Górny Śląsk bronił się lat tysiąc, wierzymy, że dzisiaj ostatecznie zwycięży.

...Przez wzburzone fale lat ostatnich płynie powoli, ale wytrwale łódź górnośląska ku brzegom Polski. Chwilami zdawało się, że tonie, bo plebiscyt już prawie znikał pod falą intryg i niechęci — to znów bałwany bolszewizmu zalewały — zdawało się — polskie wybrzeże. Uderzały w tę łódź i ostre wichry Hoersinga i spiętrzone wody sierpniowych zaburzeń niemieckich. Luctor et emergo: walczę i wynurzam się — brzmiał jednak spokojny głos sternika. I oto wysoko na grzbiecie fali ukazywała się znowu — pianą okryta, wichrami smagana — łódź Orła Białego i ani na chwilę nie przerwała pracy wytrwała, niezmordowana załoga. „Walczę i wypływam!" — Nie obaliła jej żadna moc na morzu wzburzonem i oto widać już światła portowe, już tam czekają na nią serca milionów. Jeszcze jedno główne uderzenie wioseł, ster już nastawiony, jeszcze chwil kilka...

Obyż przypłynęła szczęśliwie do portu!

...Bogactwa materyalne? Kopalnie, fabryki, sieć kolejowa? Nie o tem dziś myślimy. Nie interes kieruje Górny Śląsk ku Polsce i my zapomnijmy o królewskim darze, jaki nam niesie. Ale niech nasze czoła rozjaśni duma, większa niż w dniu największych wiktoryi, bo oto do tej Polski ubogiej, ledwo wyzwolonej, zniszczonej wojną, nieustalonej w granicach, do tej Polski, którą się przedstawia jako kraj anarchii i nędzy — garnie się ludność o wysokiej kulturze, przywykła do porządku i komfortu. Ciągnie ją ku nam z pewnością nie interes, ale ten polski patryotyzm, który tak tryumfalnie wychodzi ze wszystkich burz dziejowych. Górny Śląsk spieszy do Polski, bo ją kocha.

Trudno przewidzieć wypadki Palmowej Niedzieli i dni następnych. Nie wiemy, co jeszcze kryją dla nas Niemcy i państwa Ententy. Jednak nie straszą nas burze jutrzejsze. Stoimy przecież wobec cudu Odry! Wszystko inne jest drobnostką. Z nad Odry wieje ku nam wicher entuzyazmu i wiary. Niech się dostroją i nasze serca na wysoki ton górnośląski. Bóg wymierza w naszych oczach sprawiedliwość.

Niech żyje polski Górny Śląsk!

Poseł Grünbaum wiele złego sobie obiecuje z ewentualnego upadku bolszewizmu. W „Hacefirah" pisze: „Wszak gazety donoszą już o okrzykach: „Niech żyje konstytuanta, precz z żydami!" Z pośród wszystkich narodów na świecie, my jedni musimy błagać o cud, o pokojową drogę zmian w Rosyi. Ale wiemy, że w naszych czasach niema cudów, szczególnie takich". — Zdaje się, że p. Grünbaum słusznie obawia się tego dnia, kiedy to judeo-bolszewizm będzie likwidowany. Nikt chyba nie jest zwolennikiem krwawego porachunku, ale — winy żydów wobec Rosyi są rzeczywiście zbyt ciężkie. Dla nas zaś moment tego porachunku będzie miał tę nieobojętną stronę, że wówczas przeniosą się w nasze granice nowe masy żydowskie w ucieczce przed pogromami. Już dzisiaj przepełniają tacy emigranci edenu bolszewickiego miasteczka wschodniej Małopolski i nie wiemy dotąd, kiedy wyjadą. W XVI w. rabini żydowscy pisali, że Polonia paradisus Judaeorum: ale mimo całego szacunku dla pochwały rabinów nie pragniemy zasłużyć po raz drugi na taką nazwę. Carski rząd napędził do Polski milion litwaków, to chyba dosyć a raczej więcej niż dosyć. Trzeba zatrzymać wreszcie tę falę, która zalewa nasze miasta i stawia coraz trudniejsze problemy do rozwiązania nowej Polsce.

Poseł Bojko wspomina, że w swej podróży z p. Witosem po ziemiach wschodnich spotkał popa, który prosił premiera, by duchowieństwo prawosławne odłączyć od zależności od hierarchii duchownej w Rosyi. Poseł Bojko słusznie dodaje, że do tego przyjść musi. — Sądzimy, że dobrzeby było zaraz po podpisaniu pokoju w Rydze usamodzielnić kościół prawosławny, obdarzając go zarazem szeroką autonomią w życiu wewnętrznem i zupełną swobodą w dziedzinie religijno-obrządkowej. Udowodnilibyśmy tem, że obcą nam jest chęć odwetu lub choćby tylko nieprzyjaźń dla wschodniej cerkwi. Z drugiej strony duchowieństwo prawosławne porównując położenie swej cerkwi w Polsce z jej opłakanym stanem dzisiejszym w Rosyi — znalazłoby w tem zestawieniu niemałą zachętę do zainaugurowania „nowego kursu" wobec Polski. Trzeba jednak postępować ostrożnie i w porozumieniu z hierarchią prawosławną. Zwłaszcza zaś ostrożnie traktować sprawę unii! Unia przyjdzie, ale przedtem zniknąć muszą uprzedzenia, niechęci i nieporozumienia wyniesione ze seminaryów rosyjskich. Usunie je zaś czas i współżycie Kościoła katolickiego z cerkwią prawosławną w Polsce. Przed katolicyzmem polskim otwierają się ogromne zadania.

Komu się pokój ryski nie podoba? Przedewszystkiem Niemcom. Ogłaszają więc na G. Śląsku, że rokowania ryskie są zerwane, a kroki wojenne rozpoczną się natychmiast. Dalej niezadowoleni są emigranci rosyjscy typu Milukowa. Ten ostatni w wielkiej złości nazwał trakta „kawałkiem papieru, który w przyszłości nie będzie miał żadnego znaczenia i żaden przyszły rząd rosyjski tego traktatu nie uzna". wkońcu zaś zapowiedział, że p. Makłakow „w imię tymczasowego rządu rosyjskiego (!?) wniesie protest do Ligi Narodów i rządów koalicyjnych". Byłoby dzieciń6stwem oburzać się na p. Milukowa. Gdyby Milukowy mieli rozum, nie rządziliby dziś bolszewicy w Rosyi.

Rozstrzygający dzień.

Bezwzględna większość głosów za Polską!

Warszawa. (Telef. wł.). Jeden z kierowników niemieckiej akcyi plebiscytowej na G. Śląsku, dr. Łukaszek, wydał mapę kolorową G. Śląska z przybliżonemi szansami plebiscytu. Polacy — według niego — liczyć mogą na bezwzględną większość w powiecie pszczyńskim, rybnickim, katowickim, w Królewskiej Hucie, bytomskim, zabrzeskim, gliwickim, w Tarnowskich Górach, lublinieckim, strzeleckim, opolskim, raciborskim, oleskim. Większość głosów za Niemcami podana w powiecie głupczyckim, kluczborskim i prądnickim, połowę zaś głosów w powiecie Kozielskim, część powiatu namysłowskiego opowie się za Niemcami.

Wojska koalicyi utrzymają porządek.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek wieczorem delegacya polska w Paryżu otrzymała notę od Rady ambasadorów, podpisaną przez Brianda, a datowaną dn. 17 bm. Głosi ona, iż w przededniu plebiscytu na G. Śląsku Rada ambasadorów zwraca uwagę, ażeby władze polskie i reprezentacye polskie na terenie plebiscytowym unikały skwapliwie wszelkich czynów, które mogłyby być sygnałem albo pretekstem do zamieszek, albo które strona przeciwna mogłaby wziąć za prowokacyę. Rada ambasadorów ufa, iż rząd polski ponosi odpowiedzialność za instrukcye, które wydał swoim reprezentantom i zaznacza, iż utrzymanie porządku na G. Śląsku jest wyłącznie sprawą komisyi międzysojuszniczej i żadna interwencya polska albo pośrednia lub bezpośrednia nie może być cierpiana, a na rząd polski spadnie odpowiedzialność za wszystkie konsekwencye z takiej interwencyi. Analogiczną notę wysłano do Niemiec.

Komisya koalicyjna ogłosi rezultat głosowania.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą nam z Bytomia: Komisya międzyaliancka ogłosi definitywny rezultat plebiscytu na G. Śląsku. Jedynie ona, a nie żadne inne organizacye, będzie mogła rezultat ten ogłosić.

Opole. P. A. T. Wydział prasowy międzysojuszniczej Komisyi plebiscytowej podaje do publicznej wiadomości, że wynik głosowania plebiscytu w dniu 20 marca b. r., które zostaną ogłoszone po zamknięciu głosowania, będą miały tylko charakter prowizoryczny. Cyfry, wynikające z obliczeń biura głosowania, staną się ostatecznemi dopiero po sprawdzeniu przez biura międzysojusznicze i po zatwierdzeniu przez komisyę rządzącą.

Wykrycie głównej organizacyi wojskowej niemieckiej.

Bytom. P. A. T. Władzom koalicyjnym udało się wykryć sztab tajnej organizacyi Orgeschu na G. Śląsku, znajdujący się w Gliwicach przy ulicy Parkowej. Przeprowadzono rewizyę i stwierdzono istnienie na wielką skalę zakrojonej organizacyi wojskowej, posiadającej oddział gospodarczy, personal służby łącznikowej, wydział techniczny, prasowo-organizacyjny oraz t. zw. wydział do specyalnych zleceń. Skonfiskowano niezliczoną ilość dokumentów dowodzących, że organizacya rozgałęzioną była na całym G. Śląsku. Oparta ona była na zasadach armii regularnej. Księgi kasowe dowodzą, że organizacya rozporządzała milionowymi funduszami i finansowana była przez rząd niemiecki, wielki przemysł oraz banki górnośląskie. Z dokumentów wynika dalej, że na G. Śląsku organizacya posiada olbrzymie tajne składy broni i amunicyi. W skład organizacyi wchodził także t. zw. oddział czarnej ręki. Zadaniem tego oddziału było usuwanie niebezpiecznych dla Niemiec osób. Członkowie tego oddziału występowali w razie potrzeby w walkach. Oddział składał się z 12 ludzi pod wodzą por. Meyera. Nie miał on stałej siedziby i w ostatnich czasach gromadził się w lokalu pewnej restauracyi w Gliwicach. Z dokumentów wynika, że organizacya posiadała swoich mężów zaufania we wszystkich ważniejszych biurach koalicyjnych. Zadaniem organizacyi było także wywoływanie niepokojów i zwalanie winy na Polaków.

Wykrycie tej organizacyi wojskowej wywołało na G. Śląsku ogromne wrażenie. Społeczeństwo polskie wdzięczne jest władzom koalicyjnym za to wykrycie, dokonane w przeddzień plebiscytu.

BISKUP GNIEŹNIEŃSKI WEŹMIE UDZIAŁ W GŁOSOWANIU.

Warszawa. (Telef. wł.). W drodze na G. Śląsk przez Poznań przejechał sufragan gnieźnieński, ks. Klotzke. Udaje się on do rodzinnej wsi Gierdałtowice w pow. kozielskim, w celu wzięcia udziału w plebiscycie.

UKARANIE NIEPOWOŁANYCH AGITATORÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Monsignor Ogno potępił działalność czterech księży niemieckich i zawiesił ich w czynnościach kapłańskich, grożąc im wydaleniem z kapłaństwa, a mianowicie ks. Majera w Gliwicach, który pomagał w zaopatrywaniu dzieci w ubrania pod warunkiem, że rodzice ich nie będą głosowali za Polską, ks. Reicha i Della, którzy dostali po 8.000 marek od „Heimatstreu", aby robić propagandę za Niemcami, a wreszcie ks. Szaję, który dostał 6.000 marek na poparcie akcyi za Niemcami.

I TO NIE POMOŻE!

Nauen. (East Express). Radio. Próbne głosowanie urzędników na G. Śląsku, które odbyło się 13 marca dało wynik następujący: za Niemcami oświadczyło się 5.800, za Polską 600.

SPÓŹNIONE OBIETNICE.

Berlin. (East Express). Radio. Prezydent Rzeszy wydał odezwę do Górnoślązaków, w której zaznacza, że G. Śląsk tworzy nierozerwalny związek z Niemcami. Złożyła się na to wspólna kultura, węzły krwi, równoczesny rozwój życia socyalnego i gospodarczego. Prezydent żywi nadzieję, że plebiscyt odbędzie się w zupełnym spokoju, pierwszym zaś wspólnym krokiem oraz zadaniem Niemiec będzie usunięcie wynikłych różnic, z powodu mającego się odbyć głosowania, a następnie wspólna praca pokojowa.

Po podpisaniu pokoju.

Min. Strassburger o traktacie.

Towary niemieckie wyłączone od tranzyta przez Polskę.

Ryga. (E. E.) Wicemin. Strassburger oświadczył korespondentowi „East Expressu" co następuje:

Dla życia gospodarczego Polski największe znaczenie w traktacie ryskim posiada sam fakt zawarcia pokoju. Polska będzie mogła zająć swoje naturalne stanowisko pośrednio-handlowe między wschodem a zachodem, w miarę uporządkowania warunków życia ekonomicznego w Rosyi. W tym celu traktat pokojowy przewiduje szybkie zawarcie szeregu konwencyj gospodarczych, zawierających przepisy, regulujące wzajemne zasady tranzyta. Od prawa tranzyta przez Polskę wyłączyliśmy towary pochodzenia niemieckiego. Jest to środek samoobrony w stosunku do Niemiec, które przez stosowanie metody bojkotu ekonomicznego względem Polski podtrzymują w Europie centralnej stan chaosu oraz dezorganizacyi gospodarczej.

Znaczną część traktatu zajmują przepisy rozrachunkowe między Polską a Rosyą. Przepisy te wywołały najwięcej trudności w toku rokowań i doprowadziły w pewnym momencie nieomal do rozbicia pertraktacyj.

Rozrachunek międzypaństwowy obejmuje przedewszystkiem bezpłatne przejście na Polskę własności, oraz wierzytelności byłego imperyum rosyjskiego na terytoryum Polski, następnie — wypłatę około 60 miljonów rubli złotych z tytułu podziału funduszu powstałego z powodu złota, ewakuacyi kolei państwowych, wreszcie traktat zawiera formułę zwalniającą nas od długów.

Podział oraz zwrot funduszów instytucyj publicznych i osób prywatnych omówiony jest w szeregu punktów oraz protokółów dodatkowych, których wykonanie powierzone jest komisyi mięszanej polsko-rosyjskiej. Komisya ta rozpocznie swą działalność w Warszawie w sześć tygodni po ratyfikacyi traktatu.

Najważniejszą sprawą jest kwestya przerachowania waluty. Zasady parzerachowania walut rozmaite są dla różnych kategoryj zobowiązań.

Ważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego mają również zasady reewakuacyi, w szczególności zwrotu warsztatów pracy, o które delegacya polska stanowczo się upomina. Reewakuacya winna się rozpocząć wkrótce po ratyfikacyi traktatu — zakończyć zaś w terminach ściśle określonych. Za warsztaty pracy, które zaginęły w Rosyi nie na skutek siły wyższej, co winno być udowodnione przez stronę rosyjską — winna nastąpić wypłata ekwiwalentu.

Wprawdzie dotychczasowe doświadczenie państw bałtyckich nasuwa niemałe wątpliwości oraz pewne obawy, ale wielokrotne zapewnienia ze strony rosyjskiej świadczą o poważnej chęci ścisłego wykonania przyjętych w stosunku do Polski zobowiązań.

Poseł polski w Wiedniu o znaczeniu traktatu.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Tagblatt" ogłasza rozmowę z posłem polskim, drem Szarotą, w sprawie zawarcia pokoju w Rydze. Dr. Szarota powiedział, że po obu stronach są szczere zamiary. Pokój, podpisany w Rydze, jest nie pokojem dyplomatycznym, lecz pokojem narodów. Już z tego powodu można powiedzieć, że będzie on miał daleko idące skutki na wschodzie Europy. Nadzieja definitywnego ustalenia stosunków na wschodzie jest tem bardziej uprawniona, ponieważ układ polsko-francuski i tworzący się blok państw bałtyckich będą stanowiły bardzo skuteczną gwarancyę pokoju. Pokój w Rydze jest wypadkiem historycznym, skutki jego prędzej, czy później wywrą wpływ na ogólną sytuacyę światową. W Rosyi sowieckiej istniały wprawdzie przez pewien czas tendencye zawarcia pokoju z Polską na krótką metę, obecnie jednak niema powodu do przypuszczenia, jakoby ta „reservatio mentalis" istniała dalej po stronie bolszewików. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że bolszewicy doszli do przekonania, że trwały pokój z Polską jest dla nich kwestyą żywotną. Polska dąży do likwidacyi stosunku prawnopaństwowego, który istniał od przeszło wieku między Rosyą a Polską. Ewentualne zmiany obecnych stosunków z Rosyą są zmianą stypulacyi, zawartych w Rydze. Cokolwiek później nastąpi w Rosyi, będziemy mogli patrzeć spokojnie na wypadki. Nawet nowa Rosya carska nie miałaby siły prowadzenia wojny wbrew woli narodu.

POWRÓT RZECZOZNAWCÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Do Warszawy wrócili z Rygi: prof. M. Lalewicz, prof. St. Ptaszycki i prof. Wł. Semkowicz, którzy bawili na konferencyi, jako rzeczoznawcy zabytków sztuki. Dąbski wyjeżdża z Rygi we wtorek.

Ważne narady.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj w godzinach południowych Naczelnik Państwa odbył z premierem Witosem dłuższą konferencyę w nader ważnych aktualnych sprawach wewnętrznych i zagranicznych. Konferencyi tej przypisują wielkie znaczenie.

NOWY POSEŁ POLSKI W WATYKANIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Posłem w Watykanie w miejsce p. Kowalskiego, został mianowany dotychczasowych poseł w Madrycie, p. Władysław Skrzyński.

WYJAZD POSŁA ZAMORSKIEGO DO AMERYKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Szef sekcyi finansowej, p. Zamorski, wyjechał na inspekcyę placówek zagranicznych do Ameryki.

Kiedy będzie zwołany Sejm?

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych nie jest jeszcze wiadomem, czy Sejm w celu ratyfikacyi traktatu pokojowego w Rydze odbędzie posiedzenie około 15 kwietnia.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że po zwycięskim plebiscycie na G. Śląsku należy natychmiast rozpisać wybory do Sejmu polskiego, albowiem Sejm prawdopodobnie dopiero w jesieni zostanie rozwiązany.

Warszawa. (E. Expr.). Wobec tego, że warunki traktatu pokojowego przewidują ratyfikacyę w terminie 45-dniowym od daty podpisania pokoju, nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, celem ratyfikowania traktatu projektowane w połowie kwietnia prawdopodobnie nie dojdzie do skutku i Sejm będzie ratyfikował pokój ryski po świętach wielkanocnych.

TRAKTAT HANDLOWY Z FRANCYĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę w południe na posiedzeniu komisyi przemysłowo-handlowej wiceminister Dąbrowski przedstawił traktat handlowy z Francyą.

STANOWISKO DELEGATA POLSKI W GDAŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski, iż p. Maciej Biesiadecki, delegat rządu polskiego w Gdańsku, jest zachwiany na swem stanowisku, a jego miejsce ma zająć p. Dr. Jerzy Madeyski.

Traktat pokoju między Polską a Rosyą i Ukrainą.

podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku.

Polska z jednej strony i Rosya oraz Ukraina z drugiej powodowane pragnieniem położenia kresu wynikłej pomiędzy niemi wojnie i dążąc do zawarcia ostatecznego, trwałego i na wzajemnem porozumieniu opartego pokoju, na podstawie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 roku umowy o przedwstępnych warunkach pokoju, postanowiły wszcząć rokowania pokojowe i w tym celu wyznaczyły w charakterze swoich pełnomocników: Rząd Rzeczypospolitej Polskiej: Jana Dąbskiego oraz Stanisława Kauzika, Edwarda Lechowicza, Henryka Strasburgera i Leona Wasilewskiego, — rząd R. S. F. Republiki Rad w swojem własnem i z upoważnienia rządu Białoruskiego Socyalistycznej Republiki Rad: Adolfa Joffego oraz Jakóba Haneckiego, Emanuela Kwiringa, Leonida Oboleńskiego i Aleksego Szumskiego.

Wymienieni pełnomocnicy zjechali się w Rydze i po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na postanowienia następujące:

Ustalenie granic.

Art. I. Obie układające się strony oświadczają, że stan wojny pomiędzy niemi ustaje.

Art. II. Obie układające się strony zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi oraz zgadzają się i postanawiają, że wschodnie granice Polski, a więc granice między Polską z jednej a Rosyą, Ukrainą i Białorusią z drugiej stanowi linia: (dalej następuje bardzo szczegółowe wyznaczenie linii granicznej, opisanej według załączonej do traktatu mapy). Granica ta jest naogół zgodna z granicą określoną w preliminaryach pokojowych z poprawkami na korzyść Polski. Dzięki poprawkom tym uzyskujemy Baturin, Radoszkowice, część Puszczy Turowskiej i wielkie skrawki koło Ostroga i na wschód od Szumska w okolicach Krzemieńca na Wołyniu.

Na granicznych odcinkach rzek obu układającym się stronom służy prawo wolnej żeglugi i spławu. Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu granicy ustali komisya mięszana, biorąc pod uwagę lokalne potrzeby gospodarcze oraz przynależność etnograficzną.

Każda z układających się stron zobowiązuje się wycofać w ciągu dni 14 po podpisaniu traktatu wojska i administracyę z miejscowości przyznanych stronie przeciwnej.

Art. III. Rosya i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensyi do ziem na zachód od wyznaczonej granicy położonych. Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensyi do ziem położonych na wschód od tej granicy. Artykuł zawiera klauzulę, iż sprawa przynależności terytoryów spornych między Polską a Litwą należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Art. IV. Z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej Polskiej do b. imperyum rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosyi żadne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych przez traktat niniejszy i odwrotnie.

Zakaz propagandy i sprawa opcyi.

Art. V. Obie układające się strony zapewniają sobie całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mięszania się do wewnętrznych spraw strony drugiej, w szczególności od agitacyi, propagandy i wszelkiego rodzaju interwencyi lub od ich popierania.

Strony zobowiązują się również nie popierać organizacyi, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, wzbronić werbunku, przewozu sił zbrojnych i materyałów wojennych dla tych organizacyi.

Art. VI. szczegółowo omawia warunki opcyi dokonywanej na rzecz państw zawierających traktat. Za obywateli polskich muszą być uznane osoby, mające prawo być zapisanemi w księgach ludności na terytoryum Rzpltej P., dalej potomkowie uczestników walk o niepodległość w okresie 1830-1865 — wreszcie potomkowie osób, które w trzeciem pokoleniu stale zamieszkiwały terytoryum Rzpltej P. i zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie do narodowości polskiej.

Prawa mniejszości.

Art. VII. zapewnia osobom narodowości polskiej, znajdującym się w Rosyi, Ukrainie i Białorusi wszystkie prawa zabezpieczające swobodny rozwój kultury, języka i wykonywanie obrządków religijnych i nawzajem podobne prawa osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej w Polsce, dalej zawiera zobowiązania nie mięszania się do spraw ustroju i życia Kościoła oraz związków wyznaniowych na terytoryum strony drugiej, wreszcie zapewnia swobodę samodzielnego urządzenia życia kościołów i towarzystw religijnych.

Koszty wojenne.

Art. VIII. Obie układające się strony zrzekają się wzajemnie zwrotu kosztów wojennych oraz strat spowodowanych przez wojnę.

Art. IX. 1) Zatwierdza układ repatryacyi, podpisany 14 lutego, 2) ustala, że rozrachunek i wypłata kosztów utrzymania jeńców wojennych winny następować w terminach trzechmiesięcznych, 3) zawiera zobowiązania wzajemne szacunku i odpowiedniego utrzymania grobów, 4) wzajemnego dostarczenia sobie aktów zejścia i wiadomości o grobach jeńców.

Art. X. Każda z układających się stron zapewnia obywatelom strony drugiej zupełną amnestyę za zbrodnie i przestępstwa polityczne. Amnestya rozciąga się na czyny karne, administracyjne i wykroczenia jeńców przeciwko obowiązującym przepisom. Osoby podlegające amnestyi będą wydane wraz z aktami państwa, na rzecz którego optowały. Dochodzenia śledztwa i wykonanie wyroków śmierci wstrzymują się z chwilą podpisania traktatu.

Zwrot zabytków kulturalnych.

Art. XI. Rosya i Ukraina zwracają Polsce następujące przedmioty wywiezione do Rosyi lub Ukrainy od dnia 1 stycznia 1772 roku: a) trofea wojenne, b) biblioteki, księgozbiory, archeologiczne i archiwalne zbiory, dzieła sztuki, zabytki oraz wszelkiego rodzaju zbiory i przedmioty o wartości historycznej, narodowej, artystycznej, archeologicznej, naukowej lub wogóle kulturalnej. Zwrotowi podlegają również archiwa od 1 stycznia 1772 do 9 listopada 1918, odnoszące się do terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto podlegają reewakuacyi naukowe i szkolne laboratorya, gabinety i zbiory wywiezione od początku wojny światowej do 1 października 1915.

Art. XII. Obie układające się strony uznają, że mienie państwowe, znajdujące się na terytoryum jednego z układających się państw, albo podlegające reewakuacyi do tego państwa stanowi jego niesporną własność. Na rzecz skarbu polskiego przechodzą wszystkie prawa i roszczenia skarbu rosyjskiego.

30 milionów dla Polski.

Art. XIII. Polska otrzymuje z tytułu aktywnego jej udziału w funduszu zapasowym Banku Państwa b. Imperyum Rosyjskiego sumę 30 milionów rubli w złocie lub w sztabach w terminie nie później niż w rok od daty ratyfikacyi traktatu.

Kwestye gospodarcze.

Art. XIV. dotyczy reewakuacyi majątku państwowego kolejowego: tabor normalnotorowy zwrócony będzie w naturze, tabor szerokotorowy pozostaje w Rosyi. Wartość mienia kolejowego ustalono na 29 milionów rubli złotem.

Artykuły XV, XVI, XVII omawiają reewakuacyę do Polski mienia ciał samorządnych, osób fizycznych i prawnych, jakoteż normują sprawę rozrachunku z tytułu legowanych względnie darowanych im funduszów i kapitałów. Dalej jest uregulowana sprawa zwrotu wkładów, depozytów i t. d. polskich osób prawnych i fizycznych.

Art. XVIII. mówi o składzie mięszanej komisyi rozrachunkowej.

Art. XIX. Rosya i Ukraina zwalniają Polskę z odpowiedzialności za długi i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania b. Imperyum Rosyjskiego, w tej liczbie za zobowiązania, powstałe z emisyi pieniędzy papierowych, znaków kasowych, z obligacyi, seryi i świadectw skarbu rosyjskiego z gwarancyi udzielonych wszelkim instytucyom i przedsiebiorstwom oraz z długów gwarancyjnych tychże i t. d.

Art. XX. Rosya i Ukraina zobowiązują się przyznać zgodnie z zasadą największego uprzywilejowania automatycznie Polsce i jej obywatelom wszystkie prawa, przywileje i ulgi w dziedzinie restytucyi mienia i odszkodowania strat z okresu rewolucyi, jakie były lub będą udzielane jakiemukolwiek trzeciemu państwu.

Art. XXI. zapowiada rozpoczęcie w okresie 6-tygodniowym rokowania w sprawie umowy handlowej i kompensacyjnej o wymianie towarów i najrychlejsze przystąpienie do rokowań co do konwencyi konsularnej, pocztowo-telegraficznej, kolejowej, sanitarnej i weterynaryjnej.

Tranzyt przez Polskę.

Art. XXII. ustala warunki tranzytu do czasu zawarcia konwencyi, przyczem Polska zastrzega sobie prawo normowania warunków tranzytu dla towarów pochodzenia niemieckiego i austryackiego.

Art. XXIII. Rosya i Ukraina oświadczają, że wszelkie zobowiązania przyjęte przez nie wobec Polski, jak również prawa przez nie nabyte traktatem niniejszym stosują się do wszystkich terytoryów położonych na wschód od granicy państwowej, określonej w art. 2 traktatu niniejszego, które to terytorya wchodziły w skład imperyum rosyjskiego i przy zawieraniu traktatu niniejszego są reprezentowane przez Rosyę i Ukrainę.

Ratyfikacya traktatu.

Art. XXVI. Traktat niniejszy podlega ratyfikacyi i staje się prawomocnym z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Ratyfikacya dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Mińsku w terminie czterdziestu pięciu dni od dnia podpisania traktatu niniejszego. Wszędzie, gdzie w traktacie niniejszym lub jego załącznikach wymienia się jako termin chwilę ratyfikacyi traktatu pokojowego, rozumie się przez to chwilę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, na dowód czego pełnomocnicy obu stron własnoręcznie podpisali traktat niniejszy i opatrzyli go swemi pieczęciami.

Bezprawia i nadużycia czeskie.

Niedawno temu przeprowadzili Czesi na Śląsku Cieszyńskim spis ludności. Spis ten jednak, jak widać po rezultatach, miał na celu pokazać światu, że Śląsk ten jest tylko zamieszkały przez Czechów — inne zaś narody, szczególnie Polacy, są tam w rażącej mniejszości. Dlatego sposób przeprowadzenia statystyki obfitował w tak wielkie nadużycia, iż nawet najgorszy urzędnik rosyjski, spełniający swego czasu podobne funkcye na obszarach dawnego zaboru rosyjskiego, musiałby się rumienić ze wstydu.

Statystyka czeska prawie zupełnie wymiotła Polaków z obszarów Śląska Cieszyńskiego, natomiast pod jej „czarodziejską różdżką“ stworzono nawet większość czeską tam, gdzie przed rokiem Czechów nie było.

Interesujące cyfry z czeskiego spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim podaje wczorajszy „Czas“.

Powiat frysztadzki, zagrabiony nam przez Czechów, liczył w r. 1910 na 118.798 mieszkańców 75.462 (63.5 procent) Polaków, 28.103 (23.6 procent) Czechów, reszta zaś Niemców.

Przejdźmy teraz pojedyncze gminy. W Starem Mieście koło Frysztatu „jest“ Czechów 41 procent, w r. 1910 było tylko 2.7 procent. Bogumin-dworzec dziś „ma“ 28 procent Czechów, a miał w r. 1910 7.4 procent. W Orłowej jest aż 78.5 procent Czechów, a było w r. 1910 58.5 procent. Rychwałd 90 (!) procent, na 47.9 proc. w r. 1910. Karwina 26 procent, w r. 1910 5.2 procent. Trzyniec w powiecie cieszyńskim wykazuje dziś 41 (!) procent Czechów, a miał ich w r. 1910 6.7 proc. Jabłonków „ma“ 23 procent Czechów, a miał ich w r. 1910 — 1.5, w 1900 — 1.1, 1890 — 0.8 procent.

Tak wygląda statystyka czeska, jednak największy przyjaciel narodu czeskiego musi przyznać, iż podobnego fałszowania dat statystycznych dotychczas nawet najcyniczniejszy rząd w świecie nigdy się nie dopuścił — rozumie się, z wyjątkiem rządu czeskiego Masaryk-Benesz.

Dlatego tego ostatniego spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim nie uzna ani społeczeństwo, ani rząd polski. Interes nasz narodowy wymaga, by rząd polski natychmiast wniósł protest do Ligi narodów przeciwko nadużyciom, popełnianym przez Czechów przy spisie ludności na Śląsku Cieszyńskim, a ich bezczelne fałszerstwa przedstawił w odpowiedniem świetle.

W niedługim czasie tą sprawą zajmiemy się bliżej.

HYMN.

Zwycięskie surmy grają zdala,
od krańców a najdalszych pól —
młodości! świt się już zapala,
z udręki życie zwól!

Zbroice twoje i mieczyska
zna Europa wszerz i wzdłuż —
w zarannej łunie sława błyska:
ty, młodość! — życia stróż!!

Wichry z ziem wszystką oćmę żeną,
słońce powraca — złota wić!
wolności prawo ten ma jeno,
Kto wolnym umie żyć!!

ANTONI WASKOWSKI.

Przed plebiscytem.

Podajemy jeszcze raz najważniejsze cyfry, ilustrujące stosunek Górnego Śląska do Polski.

Kto żywi Górny Śląsk.

Do rejencyi opolskiej, którą obejmuje teren plebiscytowy, przywożono średnio rocznie (1909—1911 z Niemiec bez Poznańskiego:

pszenicy	2.801	tonn
żyta	11.588	„
kartofli	15.630	„
świń	26.942	sztuk

Natomiast z Polski (Poznańskie, Galicya, Królestwo Polskie):

pszenicy	6.962	tonn
żyta	25.328	„
kartofli	39.622	„
świń	129.244	sztuk

Kto dostarczał drzewa G. Śląskowi.

W latach 1909—1911 sprowadzono koleją do rejencyi opolskiej drzewa:

Z Niemiec i Poznańskiego 68.599 tonn, natomiast z Polski (bez Poznańskiego) 345.026 tonn.

Kto konsumuje węgiel górnośląski.

Węgiel górnośląski w r. 1921 stanowił 23.5% całej produkcyi niemieckiej. Z tej produkcyi na obecnych ziemiach polskich spożywano przed wojną około 7,542.000 tonn węgla, czyli 40% całego spożycia.

Niemcy coraz mniej konsumują węgla górnośląskiego, zaś Polska coraz więcej.

Konsumcya Galicyi z 182.000 tonn (r. 1887) wzrosła na 1,219.000 tonn (r. 1911) — czyli zwiększyła się siedmiokrotnie. W Królestwie Polskiem zaś w tym samym czasie z 191.000 tonn na 1,293.000 tonn, a więc również siedmiokrotnie. W końcu w Poznańskiem z 813.000 tonn na 2.126.000 tonn, czyli zwiększyła się prawie trzykrotnie.

Z tego już teraz widać, że gdy znikną kordony, a G. Śląsk połączy się z Polską, wtedy i jemu i całemu polskiemu narodowi będzie lepiej.

Wielki dzień w Dziedzicach.

Miejscowość graniczna, Dziedzice, przeżywała wczoraj wielki dzień.

Całą noc wrzała przygotowawcza praca komitetu, który pragnął godnie wystąpić, przywitać i przyjąć jadących na plebiscyt emigrantów Górnoślązaków.

Już o godzinie szóstej rano zebrali się na dworcu członkowie komitetu Tow. Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie, bardzo liczny i czynny komitet miejscowy i wielu mieszkańców miasta.

Dworzec był bogato i artystycznie ubrany w festony z zieleni, przetykane białemi i czerwonemi różami, oraz tablicami z patryotycznemi napisami. Na szczycie dworca umieszczony był biały orzeł i zatknięte flagi o barwach narodowych. Przystrojeniem dworca zajmował się pułk. Neuman.

Gdy ukazał się zdaleko pociąg, wiozący plebiscytowców, rozległy się wołania: Jadą, już jadą!

Orkiestra zagrała hucznego marsza, przy dźwiękach którego pociąg stanął i poczęli wysiadać rodacy, witani entuzyastycznie przez zebranych. Za krótki czas nadjechały jeszcze dalsze przystrojone zielenią pociągi, t. j. z Cieszyna i z Krakowa, od tłumu (razem około 2000) przybyłych, witanych z całego, szczerego serca podniosłemi przemowami, chórem i głośnemi okrzykami.

Widać tam było Ślązaczki z Księstwa Cieszyńskiego w swych charakterystycznych koronkach na czole i szerokich spodnicach, inteligencyę, robotników, wieśniaków, górników o spracowanych dłoniach. Przybyli licznie księża, zakonnicy, zakonnice klauzurowe, które od wielu, wielu lat nie opuszczały murów klasztornych, a dziś zdziwionemi oczyma, odwykłych od świata, ludzi, spoglądały dokoła, były staruszki niedołężne, prowadzone za ręce przez opiekunów, matki z niemowlętami na rękach i ludzie o twarzach umęczonych dwudniową podróżą ze wschodnich kresów, a w oczach wszystkich widny był płomień niewygasłego nigdy zapału i ogromnego umiłowania ojczyzny.

Na tych Polska może liczyć!

Komitet dziedzicki przyjmował przybyłych śniadaniem w poczekalniach i na peronie, podczas którego przygrywały naprzemian dwie orkiestry, oraz śpiewał chór miejscowy. Członkowie Komitetu Tow. Obrony Kresów Zachodnich z Krakowa: Ks. Dembiński, Prof. Pachoński, Prof. Krajewski, Kap. Figna, Radca Nycz, Adam Szydłowski i panie: Sawińska, Pachońska i Maksymowiczowa, obdarzali jadących prowiantami, potrzebnymi w podróży.

Na wzajemnych wypytywaniach, miłej pogawędce i słuchaniu produkcyi przeszedł czas do południa. Ludzie, pochodzący z różnych stron, niewidzący się przez długie lata, a których wspólny głos miłości ojczyzny zgromadził tutaj, odnajdywali się i serdecznie witali. W wielu oczach widne były łzy wzruszenia.

Kolejno od południa poczęły zajeżdżać pociągi, do których wsiadali jadący w stronę Zabrza, Katowic i Bytomia, żegnani dźwiękami orkiestry, oraz życzeniami dobrego powrotu we środę wraz z oczekiwaną przez nas wiadomością o szczęśliwym i sprawiedliwym wyniku.

Aleks. Jordaens.

Dziedzice, 18 marca 1921.

KRONIKA.

Kraków, 20 marca.

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU“ wyjdzie — z powodu spodziewanych ze Śląska wiadomości — w poniedziałek rano, a nie, jak zwykle, we wtorek.

NIEDZIELA PALMOWA. Dzisiejsza niedziela, zwana Palmową, jest wstępem do uroczystości i obrzędów Wielkiego Tygodnia. Przypomina ona nam tryumfalny wjazd i uroczyste przyjęcie Zbawiciela w Jerozolimie na kilka dni przed śmiercią. Nazwa „Palmowa“ pochodzi od kościelnego obrzędu święcenia palm, którego kapłan dokonywuje tej niedzieli przed sumą na pamiątkę, że przy wjeździe Zbawiciela do Jerozolimy młodzież i mieszkańcy miasta towarzyszyli Mu z palmowemi gałązkami w ręku, wśród radosnych okrzyków „Hosanna Synowi Dawidowemu!“ Po poświęceniu palm, odbywa się procesya z palmami, uzmysławiająca ów wjazd Chrystusa Pana. Podczas Mszy św. kapłan czyta pasyę, czyli historyę męki Pańskiej.

UROCZYSTOŚĆ NARODOWA. Przypominamy, że dziś, t. j. w niedzielę 20 b. m., o godz. 10 rano odprawi Książę-Biskup krakowski w katedrze na Wawelu błagalne nabożeństwo na intencyę rodaków Górnego Śląska. Po nabożeństwie odśpiewane będzie dziękczynne „Te Deum“, z okazyi uchwalenia przez Sejm konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, przy udziale zaproszonych delegatów duchowieństwa, wojskowości, władz, oraz instytucyi publicznych, celem złożenia hołdu Sejmowi i Naczelnikowi państwa.

IMIENINY NACZELNIKA PAŃSTWA. Przez miasto, przystrojone flagami, przeciągały wczoraj wczesnym rankiem orkiestry wojskowe. Rano młodzież szkół ludowych i średnich udała się do kościołów, poczem, po powrocie do zakładów, przysłuchiwała się odczytom swoich profesorów o znaczeniu Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, oraz o ważności mającego się odbyć plebiscytu na Górnym Śląsku.

Już po godzinie 9 rano ciągnęły oddziały wszelkiej broni na Wawel, gdzie w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencyę Naczelnika państwa. Oddziały ustawiły się na dziedzińcu zamkowym frontem do świątyni. W katedrze na nabożeństwie zjawiła się generalicya z gen. broni Szeptyckim, gen. porucz. Osińskim, komendantem D. O. G., oraz gen. podpor. Kostockim, komendantem miasta, jakoteż reprezentanci wszystkich oddziałów załogi krakowskiej. Prócz wojskowości, wzięli udział w nabożeństwie: prez. miasta Federowicz z radcami miejskimi, prezydent sądu apelacyjnego Wolter, prezydenci sądów powiatowego i karnego, starosta Kowalikowski, oraz przedstawiciele instytucyi publicznych, rządowych, kulturalnych i oświatowych. W głównej nawie przed ołtarzem ustawili się weterani z roku 1863 ze sztandarem, oraz cechy krakowskie. Po odprawionem nabożeństwie, podczas którego ustawiona na stokach Wawelu baterya 6 pułku art. pol. dała kilka strzałów armatnich, odbyła się u podnóża zamku, naprzeciw ul. Kanoniczej, defilada oddziałów wojskowych przed generalicyą w obecności tłumów publiczności, oraz generała misyi francuskiej, Tronyego. Równocześnie zostały odprawione nabożeństwa w zborze ewangelickim i dwóch synagogach żydowskich. W synagodze postępowej odmówił modlitwy rabin Dr Schmelkes, a chór tej świątyni odśpiewał „Boże, coś Polskę“.

Po południu odbyły się uroczystości dla żołnierzy w Ognisku Y. M. C. A., a wieczorem dla oficerów i przedstawicieli władz w Kasynie oficerskiem. Wieczorem we wszystkich teatrach krakowskich przed rozpoczęciem przedstawień orkiestry teatralne odegrały hymn państwowy, którego wysłuchała publiczność stojąc.

ODCZYT KS. ICIEKA. We wtorek 22 b. m. o godz. 8 wieczorem wygłosi w „Sokole“ odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi, ks. Stanisław Iciek: „O życiu Polonii w Ameryce“. Dochód na ubogich Tow. św. Wincentego a Paulo.

GÓRNICY WOBEC KONSTYTUCYI. W piątek 18 b. m. odbył się wiec słuchaczy Akademii górniczej w obecności profesorów, z okazyi uchwalenia konstytucyi. Po gorącem przemówieniu rektora Dra Antoniego Hoborskiego i przewodniczego Koła słuchaczy, p. Michejdy, uchwalono wśród długotrwałych oklasków wysłać depeszę do marszałka Sejmu z wyrazami hołdu i radości z powodu uchwalenia konstytucyi.

MARKI POCZTOWE NA CZERWONY KRZYŻ. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało znaczki z nadrukiem znaczku Czerwonego Krzyża, w cenie po 35, 36, 40 i 50 Mk. Nadruki te uskuteczniono na znaczkach wartości 5, 6, 10 i 20 Mk. Nadwyżka 30 Mk. od każdego znaczka przeznaczona jest na dochód Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Biorąc pod uwagę humanitarny cel, należy żywić nadzieję, że publiczność chętnie nabywać będzie wymienione znaczki, przyczyniając się w ten sposób do powiększenia funduszów Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

POMOC AMERYKAŃSKA DLA MŁODZIEŻY UNIWERSYTECKIEJ. Wczoraj o godz. 6.50 wieczorem rozpoczęto w Domu akademickim wydawanie kolacyi dla słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii sztuk pięknych. Cena jednej kolacyi wynosi 10 marek. Posiłek jest bardzo obfity, wskutek ogromnej pomocy w artykułach żywności, jakiej młodzieży akademickiej udzieliła amerykańska misya Hoovera.

UKOŃCZENIE ROZDAWNICTWA DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że wydawanie dodatkowych racyi cukru dla robotników za październik do stycznia b. r. kończy się w dniu 23 b. m. Uprawnieni do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej winni do powyższego terminu podjąć należne racye cukru, w przeciwnym bowiem razie racye te im przepadną.

PRZYPOMNIENIE. Magistrat przypomina, że w czasie od 1 marca do 1 listopada zakazaną jest jazda wszelkimi motorowymi wozami, jak samochody, motocykle i t. p., na całej Alei 3 Maja na Błoniach, wzdłuż parku Dra Jordana i toru wyścigowego, począwszy od Alei Zygmunta Krasińskiego aż do punktu krzyżowania się Alei 3 Maja z drogą, prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie grzywnami do 200 Mk., ewentualnie karą aresztu do 14 dni.

POŻAR ŁĄKI. Wczoraj po godz. 5 po południu wezwane straż pożarną do Pasternika koło Bronowic, gdzie zapaliła się trawa na znacznej przestrzeni. Ze względu na bliskość magazynów z amunicyą, przedsięwzięto energiczną akcyę ratunkową. Mimo to jednak trawa spłonęła na obszarze blisko dziesięcio-morgowym.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Wczoraj aresztowano 15-letniego Jana Fichera, którego przychwycono na usiłowanem włamaniu przy pomocy dorobionego klucza, do składu papieru „N. Reformy“ przy ul. Jagiellońskiej.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 20 b. m.: Pochmurno, chłodniej, miejscowe deszcze, wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

NA PLEBISCYT. Ze Staszowa (pow. sandomierskiego) piszą do nas: Miasto nasze, jakkolwiek z powodu braku kolei i braku większych zakładów przemysłowych, zamieszkałe jest przez ludność przeważnie niezamożną i znajduje się w trudnych warunkach rozwoju, przecież dzięki dobrej woli grona miejscowej inteligencyi i przeważnej części mieszczaństwa, w sprawach ogólnego narodowego znaczenia nie pozostaje za innemi. Dowodem — sprawa plebiscytu. Miejscowy subkomitet, pod przewodnictwem sędziego pokoju, odwołał się do ofiarności miasta i okolicy i znalazł godne uznania poparcie. W samym Staszowie zorganizowano wiec uświadamiający przy licznym napływie uczestników, urządzono szereg zbiórek na mieście i podczas zabaw publicznych, w okolicy zaś na pierwszem miejscu stanęły Rytwiany, osada fabryczna księżny Radziwiłłowej, gdzie grono młodzieży włościańsko-robotniczej, pod przewodnictwem p. Stachurskiej, a reżyseryą p. Skorupskiego, dało wielce udatne przedstawienie amatorskie. Zebrano dotąd ogółem na plebiscyt 113.000 Mk.

UROCZYSTOŚĆ W TEATRZE WARSZAWSKIM. Z Warszawy donoszą: W związku z uchwaleniem konstytucyi, odbyło się wczoraj uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. Obecny był Naczelnik państwa, marszałek wraz z posłami sejmowymi, rząd z prezydentem Witosem, ciało dyplomatyczne, przedstawiciele Rady miejskiej i magistratu. Teatr był zapełniony. Przed przedstawieniem p. Dygas powitał Naczelnika państwa, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, oraz pierwszy akt z opery „Halka“. W antrakcie przemawiał prezes Rady miejskiej Baliński, podkreślając zasługi Sejmu. Następnie odegrano trzeci akt z opery „Hrabina“. Około godziny 10 wieczorem zabrał głos p. Witos i poinformował zebranych o podpisaniu pokoju w Rydze. Okrzykom: „niech żyje konstytucya i pokój! niech żyje Naczelnik państwa! niech żyje Witos!

źlech żyją twórcy konstytucyi!" — nie było końca.

CIĄGNIENIE MILIONÓWKI. We wczorajszem losowaniu 4-procentowej premiowej pożyczki państwowej wygrana miliona marek padła na Nr. 0,050.202. Numer ten został wysłany do Poznania.

„GAZETA POMORSKA". Pod tym tytułem ukazał się pierwszy numer dziennika wydawanego w Grudziądzu przez „Drukarnię Pomorską". „Gazeta" pomyślana jest jako pismo wyższego typu, gdy „Głos Pomorski", wydawany przez tęsamą spółkę, ukazuje się od 1 stycznia jako dziennik popularny. Na czele wydawnictwa (które przejęło nakład i wydaje dalej niemiecką „Weichselpost", główny organ niemiecki na Pomorzu), stoi p. Adam Poszwiński, b. podsekretarz stanu. Kierunek obu dzienników polskich jest pokrewny naszemu. Życzymy „Gazecie", której pierwszy numer jest dziennikarsko i publicystycznie wysoko postawiony — powodzenia w pracy.

ZJAZD RYBAKÓW Z POMORZA. W dniu 2 kwietnia odbędzie się w Toruniu, we dworze Artusa, zjazd rybaków polskich z Pomorza, mający na celu utworzenie pomorskiego Tow. rybackiego, któreby zjednoczyło rozproszonych dziś rybaków pomorskich.

DYREKTOREM TEATRU LWOWSKIEGO został zamianowany art. dram., p. Czarnowski, b. reżyser teatru lwowskiego, a następnie „Bagateli".

ILOŚĆ KATOLIKÓW W CZECHACH — jak donosi „Cech" — wynosi 72%, w całej zaś Czechosłowacyi 80%.

Zawiadomienia i komunikaty.

W KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 21 b. m. dyr. Muzeum Nar. Dr Fel. Kopera: „Artur Grottger" (z obrazami świetlnymi); we środę 23 b. m. ks. Fel. Hortyński T. J.: „Z filozofii przyrody" (Rzeczywistość świata zewnętrznego). Początek o godz. 7 wiecz. Następny wykład po przerwie świątecznej we wtorek 29 b. m.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś (niedziela) Jan Pietrzycki: „O Bogu marnotrawnym" (słowo wstępne J. Flach, udział art. dram. Z. Ordyńskiej); poniedziałek Franciszek Mirandola: „Perwersya w legendzie"; wtorek Józef Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. XVI; „Ulrainne" Everts; środa Władysław Szymański: „Mickiewicz w świetle Towianizmu". Początek o godz. 8 wieczorem. — Od czwartku do niedzieli ferye świąteczne.

Z KRAK. ODDZIAŁU TOW. LITER. IM. A. MICKIEWICZA. We wtorek 22 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w Coll. Novum, sali nr. 48, zebranie naukowe członków Towarzystwa. Odczyt wygłosi prof. Uniw. poznańskiego, Dr. Stan. Pigoń, p. t.: „U źródła towianizmu". Po odczycie dyskusya.

REFERAT DRA ST. GŁĄBIŃSKIEGO, zapowiedziany na dzień 20 b. m. o godz. 11 rano w sali Sokoła, został odwołany z tem, że z powodu uroczystości narodowych, odbędzie się zgromadzenie powyższe tego samego dnia, t. j. 20 b. m., o godz. 6 w sali Rady powiatowej. Wstęp za zaproszeniami; zaproszenia imienne otrzymać można przy wstępie.

WALNE ZEBRANIE Komitetu parafialnego opieki nad ubogimi przy kościele św. Mikołaja odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Stow. urzędników pocztowych, ul. Sołtyka 4. Wydział uprasza członków o przybycie na zebranie.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Maryan Kostołowski, rodem z Winnik pod Lwowem, aplikant sądu okręgowego w Krakowie, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Kongregacya kupiecka w Krakowie

odbyła dnia 18 marca b. r. swoje doroczne

WALNE ZEBRANIE

przy bardzo licznym udziale Członków. Liczy ona obecnie około 200 członków.

Nad sprawozdaniem Rady Kongregacyi, które obejmowało jej czynność w ubiegłym okresie, zajmującą się prawie wszystkiemi sprawami handlu i kupiectwa, wywiązała się żywa dłuższa dyskusya, w której kupcy wypowiadali swe postulaty, niedomagania i skargi na przeprowadzanie ustaw, jak n. p. przywozowych, celnych, przeciw lichwie i t. p.

Dalej uchwalono nowy statut, rozszerzający znacznie zakres działalności Kongregacyi tak rzeczowy, jak i terytoryalny, rozciągające tenże na zachodnią Małopolskę z oddziałami zamiejscowemi w większych ośrodkach handlowych.

Uchwalono reorganizacyę biura Kongregacyi z dyrektorem na czele i wybrano nową Radę, do której weszli:

Dr. W. Nieć, jako Starszy; Dr. L. Macharski (właśc. firmy Hawełka), Kazimierz Szczepański dyr. Krakowskiego Związku przemysł., jako Podstarsi; Bolesław Wiewiórski, jako Podskarbi.

W skład Rady weszli: Inż. A. Adelman, Dr. Tad. Bodnarski, dyr. Polskiego Tow. Handlowego, Mgr. Bol. Jaworniski (właśc. „Pharmy"), Inż. Piotr Król, Jak Kwiatkowski, Józef Massar, Stanisław Porębski, Stefan Porębski, Józef Rudnicki, Zenon Skalski, Helena Srodarska, Zygm. Ślimakowski, Leon Szillor, Adam Szarski, Witold Truszkowski, Stan. Baran, Karol Jarosz, Albin Jaworski, Franc. Rajal, Stan. Rab, Jan Rotho Rotowski, Jan Wilczyński, Franc. Wolfs, Antoni Zelt.

Do komisyi kontrolnej: J. Bielicki, A. Ryglicki, C. Szczurkowski.

Kongregacya kupiecka w Krakowie.

W podanem zestawieniu danin na Komitet Obrony Państwa, podanym w ubiegłą niedzielę, opuszczono firmę M. Jawornicki, która złożyła 10.000 Mkp. i Agencyę dzienników Maryana Hupczyca niżej 1000 Mkp.

JEŃCY POLSCY W PETERSBURGU. W dalszym ciągu sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Olszewski Teofil p. 48, Osuch Józef p. 2, Otczyk Franciszek p. 56, Ottoman Dawid p. 33, Pachołek Tadeusz p. 159, Pająk Jan p. 39, Parczewski Antoni p. 14, Pawlaczyk Józef p. 8, Pawlak Józef p. 6, Pawelec Bolesław p. 33, Pawlicz Ignacy p. 28, Pednasz Antoni p. 21, Petlasiński Antoni, Piątka Michał p. 16, Piekarski Władysław p. 38, Pielech Antoni p. 46, Piłat Michał, Piorun Jan p. 38, Pipiak Józef p. 2, Pistorek Paweł p. 10, Płotnicki Stanisław p. 159, Płuciennik Adam p. 70, Poburko Antoni p. 11, Podlaski Władysław p. 6, Pokusa Stefan p. 15, Porzuczek Stanisław, Powichowski Władysław p. 33, Przyden Józef p. 8, Przybyszewski Stanisław p. 4, Przydacz Franciszek p. 24, Przyjemski Eugeniusz p. 159, Przyniestr Józef p. 4, Pudel Józef p. 17, Pułan Jakób p. 40, Putwol Mojżesz p. 36, Pyskorek Jakób p. 159, Raczek Michał p. 68, Rabiniak Michał p. 15, Radwański Franciszek p. 18, Rakwan Józef p. 37, Ranacia Piotr p. 16, Ratański Stanisław p. 155, Ratner Edward p. 4, Reczko Władysław p. 21, Reichert Marcin p. 6, Repka Stanisław p. 33, Rokicki Adam p. 39.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 20 b. m.: Po poł. „Kolombina" Krzywoszewskiego, wieczorem „Don Juan" Rittnera.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Niedziela 20 b. m.: Po południu „Major ułanów", wieczorem „Wielkie bractwo".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 20 b. m.: O godz. 11 rano Poranek, po południu i wieczorem „Kiki".
Poniedziałek 21 b. m.: (Nowość) „Karnawał".
Wtorek 22 b. m.: „Karnawał".
Środa 23 b. m.: „Karnawał".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 20 b. m.: Po południu i wieczorem „Miszka magnat".
Poniedziałek 21 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".
Wtorek 22 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".
Środa 23 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".

Nauka, literatura, sztuka.

GÓRNEMU ŚLĄSKOWI W HOŁDZIE AKADEMIA HANDLOWA. Kraków, 1921. 4-o, str. 25. Powyższa jednodniówka, napisana i odb'ta hektograficznie siłami uczniów krakowskiej Akademii handlowej, ma za treść szczegółowy opis uroczystości tejże szkoły, urządzonej w dniu 19 lutego 1921 w „Sokole" w hołdzie G. Śląskowi. Zaw'era: Zagajenie dyr. Kanenberga, przemówienie ks. Rzymełki, mowę prof. Un. Dra Sobieskiego, przemówienia uczniów i przemów'enie prof. Balickiego. Dochód z tego nowego typu wydawnictwa, wywołanego potrzebą chwili, przeznaczony jest na rzecz plebiscytu.

PROF. ST. PIGON: Apprenons le francais! Revue mensuelle pour l'etude de la langue francaise publiee par l'Academie de Commerce a Cracovie. 4-o. Nr. 3. 1921. Artykuliki, odbite hektograficzn'e, zaw'erają aktualne tematy, a służą do nauki języka francuskiego metodą najwięcej zajmującą i praktyczną. W. K.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad płacami nauczycielstwa szkół pryw., ks. Lutosławski zaznaczył, że komisya uznała potrzebę zmiany stałych stawek wynagrodzenia, dotyczących uposażenia pracowników państwowych, wprowadzenia ruchomej skali dodatków wynagrodzeń za nadetatowe prace. Do lat służby nauczycieli zalicza się tylko lata spędzone na służbie w Polsce. Co do korzystania z subwencyi państwowej komisya uznała, że nakłada na zakłady prywatne obowiązek ukształtowania swojej gospodarki finansowej, tak, aby z pomocy państwa odnosiła korzyść istotnie młodzież niezamożna. Komisya wnosi rezolucyę, wzywającą do przedłożenia projektu zmian w ustawach o uposażeniu pracowników państwowych i przeprowadzenia rewizyi opłat, ustalonych w prywatnych zakładach wyższych. Sejm poleca min. oświaty uzależnienie udzielania subwencyi szkołom średnim i społecznym od tego, 1) aby płace personalu nie przekraczały więcej, niż o 10% analogicznych płac w szkołach państwowych; 2) aby wpis w szkole był obliczony według kosztów jej prowadzenia, bez doliczania do dochodów subwencyi, a zwalniania od wpisów były udzielane według stopnia zamożności rodziców uczniów; 3) aby subwencya była wpłacona tylko w postaci pokrycia niedoborów wpisowego od uczniów zwolnionych.

Ustawę, oraz rezolucyę przyjęto.

Pos. Adam, referując ustawę inwalidzką o nadzwyczajnym dodatku dla inwalidów z r. 1831, 1848 i 1863 przedstawił, że stałe pensye tych, którzy nie mają stopnia oficerskiego, wynoszą 300 marek, zaś innych 250 marek miesięcznie. Ministerstwo spraw wojskowych zaproponowało dodatek 1500 Mk. miesięcznie, a dla wdów po weteranach połowę tej sumy. Dodatek ten przyznaje się od 1 stycznia b. r. Powoduje to wydatek około 32 milionów rocznie. Ustawę przyjęto.

W dyskusyi, która poprzedziła przyjęcie ustawy o kredycie na zakupno zboża zagranicznego na siew, minister rolnictwa Raczyński odpowiadał na zarzuty poczynione w toku dyskusyi co do utrudnień, jakie czyni armia frontowa rolnikom. Ministerstwo spraw wojskowych okazało wolę usunięcia nadużyć. Pewne zapasy zboża już zebrano i przeznaczono na zaopatrzenie armii. 600 wagonów przeznaczonych będzie teraz na siewy. W toku jest też zakupno 600 wagonów zboża na Wołyniu, z czego część dostanie się Małopolsce Wschodniej, a oprócz tego Małopolska Wschodnia otrzyma rumuńską walutę na zakupno 800 wagon'w z Rumunii.

P. Majewski zdawał sprawę o wniosku w sprawie zmonopolizowania kart do gry. Komisya skarbowa sprzeciwiła się myśli zmonopolizowania kart, uważając, że skarb pociągnie więcej dochodu z podatku stemplowego oraz postanowiła podatek ten podwoić. Równocześnie komisya wnosi rezolucyę, aby ze względu na przewidywany większy dochód z podwyższonego stempla od kart do gry, rząd z tego źródła udzielał pomocy na akcyę polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom. Rezolucyę tę przyjęto, a ustawę załatwiono.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 bm. obradowała nad sprawami, związanemi z Górnym Śląskiem, oraz Wileńszczyzną. Na posiedzeniu dnia 16 bm. uchwaliła rozporządzenia w przedmiocie statutów organizacyjnych ministerstw i urzędów centralnych, rozporządzenie w sprawie utworzenia wojewódzkich komisyj dla spraw oszczędności państwowych, oraz przyjęła złożony przez ministra spraw zagranicznych projekt reorganizacyi placówki polskiej w Wiedniu.

Konferencya w sprawie żydowskiej.

Warszawa. P. A. T. Biuro pras. minist. skarbu podaje: Na wczorajszej konferencyi prasowej w sprawie żydowskiej, zwołanej przez min. skarbu Steczkowskiego, oświadczył minister: W interesie publicznym leży, aby państwo na wewnątrz miało żydostwo całkowicie i bez zastrzeżeń po swej stronie, a na zewnątrz. nie było narażone na zarzuty przynoszące mu szkodę moralną i materyalną. Narady idą w kierunku poddania rewizyi obowiązujących przepisów, nakładających pewne ograniczenia na ludność żydowską, oraz w kierunku unormowania stosunków gmin wyznaniowych żydowskich. Komisya międzyministeryalna otrzymać ma już dzisiaj od przedstawicieli żydowskich konkretne propozycye w tym względzie, które będą podstawą dalszych narad. Sprawa ta dobrze i skutecznie tylko wówczas będzie mogła być załatwioną, jeżeli zarówno prasa, jak i społeczeństwo uzgodnią swoje stanowisko co do tego zagadnienia ze stanowiskiem rządu i przedewszystkiem uświadomią sobie konieczność znalezienia sposobów zgodnego współżycia.

Koalicya obsadzi dalsze terytorya Niemiec.

Warszawa. (Telef. wł). W Berlinie wielkie wrażenie wywarła wiadomość, iż konferencya rzeczoznawców państw ententy domaga się dalszego obsadzenia okręgów przemysłowych w Nadrenii, a w szczególności okręgu Mühlhausen i Oberhausen na wypadek, gdyby dr. Simons nie cofnął swoich propozycyi londyńskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Paryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi, iż Briand podkreślił zupełną nieważność uchwał paryskich. Zdaniem prez. Brianda państwa ententy mają obecnie prawo obsadzenia militarnego całych Niemiec, skoro Niemcy nie chcą uiszczać tych odszkodowań wojennych, do których są zobowiązani.

Warszawa. (E. Expr.). Wojska sprzymierzone obsadziły Mühlheim i Oberhausen, wobec tego, iż dr. Simons nie cofnął dotąd swoich propozycyi londyńskich.

Waszyngton. P. A. T. (W. B. K.) Paryscy korespondenci dzienników amerykańskich donoszą, że nowe sankcye wejdą w życie, jeżeli Niemcy do dnia 23 marca nie zapłacą kwoty, żądanej przez komisyę reparacyjną. Ponieważ do tego czasu wynik głosowania na Górnym Śląsku będzie ogłoszony, sądzą, że nastąpi pewne złagodzenie sytuacyi.

JAK NIEMCY REAGUJĄ NA SANKCYE KARNE.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą z Belina, że Niemcy przygotowują handlowe represalia wobec koalicyi. Sejm Rzeszy postanowił wydać zakaz przywozu win francuskich do Niemiec.

Czechy i Bawarya.

Praga. P. A. T. „L'd. Noviny" donoszą z Berlina, że na wypadek konieczności zbrojnej interwencyi przeciwko Bawaryi, Czechosłowacya otrzymałaby mandat przeprowadzenia represalii. W danym wypadku wojsko czesko-słowackie wkroczyłoby do Bawaryi.

Granica celna okupacyi.

Berlin. P. A. T. Nowa granica celna rozpoczyna się o 10 km. na północ od Hamborn nad Renem i biegnie 12 km. na wschód od Renu aż do przyczółka mostowego kolońskiego. Osterfeld, Oberhausen i Muelheim nad Ruhr są włączone do terenu okupacyjnego. Miasto Essen pozostaje mniej więcej o 4 km. na wschód od granicy. Miasta Elberfeld i Barmen leżą również poza granicą celną, która dalej pójdzie prawdopodobnie wzdłuż granicy wschodniej przyczółków mostowych. Teren pomiędzy przyczółkami mostów, pozostawiony poza granicą celną, częściowo również będzie włączony do obszaru celnego. Strefa okupacyjna amerykańska należeć będzie także do obszarów celnych, jednakże Amerykanie nie będą brali bezpośredniego udziału w pobieraniu cła. Straż składać się będzie z urzędników państw sprzymierzonych.

Cała Rosya w ogniu powstania.

Paryż. (East Express). Tutejsze koła rosyjskie otrzymały ściślejsze wiadomości o powstaniu w Rosyi, do którego dał impuls bunt marynarzy w Kronsztadzie, a które pomimo upadku Kronsztadu nietylko nie wygasło, lecz rozszerza się z coraz większą siłą. Według tej wiadomości powstała ludność gubernii nad Wołgą, paląc wszędzie domy zajęte przez czerezwyczajki i mordując komisarzy bolszewickich. Tatarzy kazańscy i astrachańscy potworzyli oddziały kawaleryi, walczące przeciw bolszewikom. Partyzanci na Ukrainie pod wodzą atamana Struka połączyli się z uzbrojonymi włościanami i walczą w okolicach Kijowa. Teren między Kijowem a Odesą przedstawia obraz kompletnej anarchii. Czynne tam są oddziały powstańców pod komendą przeszło 20 różnych dowódców, walczących każdy na własną rękę. Między innymi walczy tam podobno gen. Pawlenko, który ma się znajdować w kontakcie z Petlurą. Te oddziały powstańcze nieraz walczą między sobą. Miasta przechodzą z rąk do rąk, na czem ludność ogromnie cierpi. Miasta: Olwiopol, Zwinogródek, Bałta, Płoskirów i Humań są w znacznej części zniszczone. Przechodziły one 11 razy w ręce różnych uzbrojonych oddziałów powstańczych wśród krwawych walk. Na miejsce oddziałów kawaleryi Budiennego, które częściowo zostały wysłane na północ, nadeszły oddziały jazdy baszkirów, walczące po stronie bolszewików. W gubernii czernihowskiej na czele powstańców stoi ataman Romaszko. Po krwawych walkach w pobliżu linii kolejowej zdobył on miasto Konotop. W Rostowie nad Donem miano zamordować słynnego szefa czerezwyczajki okrutnika Łotysza, Petersa. Komunikacya kolejowa pomiędzy miastem Kurskiem a Moskwą jest przerwana. Wychodzące w Kyszyniewie „Nowoje Słowo" donosi, że powstańcy zdobyli miasta Jampol i Mohylów nad Dniestrem. Powstańcze oddziały uzbrojonych włościan zbliżają się do Kamieńca Podolskiego.

Moskwa. P. A. T. Wied. B. kor. Synowiew wystosował wezwanie do powstańców, którym obiecuje darowanie winy, jeżeli poddadzą się rozkazom armii czerwonej.

Po upadku Kronsztadu.

Helsingfors. P. A. T. Havas. Przez całą noc uchodźcy z Kronsztadu przybywali do Finlandyi. Nad częścią uchodźców zawieszono kwarantannę.

Moskwa. P. A. T. (W. B. K.) Radio warszawskie z dnia 17 b. m.: Wojska nasze przecięły szybko zasieki z drutu kolczastego rozmaitych obwarowań Kronstadtu i zajęły kilka miejsc obronnych. O 1-szej popoł. nasze wysunięte naprzód posterunki weszły do Kronstadtu. Dezerterzy i jeńcy przyjęli wojska nasze z ogromnym zapałem (?). Prawie wszystkie forty i miasto jest w naszych rękach.

WALKI O GRUZYĘ.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi: Bolszewicy i Turcy wtargnęli równocześnie do Gruzyi. Walczą oni wzajemnie o posiadanie Batum.

Nawiązanie stosunków Niemiec z Rosyą.

Gdańsk. P. A. T. Urzędowo donoszą z Berlina: W dalszym ciągu rokowań w sprawie odnowienia i stabilizacyi, istniejących między Niemcami a Rosyą stosunków, podpisany będzie w Moskwie tymczasowy protokół, zawierający pozytywny układ dodatkowy w sprawie ostatecznego rozwiązania kwestyi jeńców wojennych. Na mocy drugiego układu prawa obu stron zostały rozszerzone pod względem konsularnym i handlowo-politycznym. Układ zawiera przepisy, które mają umożliwić i zabezpieczyć gospodarcze stosunki pomiędzy obu krajami. Istnieje nadzieja, że w tej kwestyi nastąpi zupełne porozumienie i podpisanie, oraz wejścia w życie wspomnianych postanowień.

PÓŁTORALETNIA SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCYI.

Paryż. P. A. T. Komisya do spraw wojskowych w Izbie deputowanych ustaliła czas służby klasy popisowej 1922 r. i następnych na 18 miesięcy.

POBÓR WOJSKOWY W CIESZYŃSKIEM ODWOŁANY.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Opawskie dzienniki czeskie donoszą, iż zapowiedziany asentorunek do wojska czeskiego na Śląsku Ciesz. został odwołany. Zarządzenie to tłómaczą dzienniki rzekomym układem polsko-czeskim, na mocy którego Polska i Czechosłowacya zobowiązują się w ciągu roku, po podziale Śląska Cieszyńskiego, na tymże obszarze nie powoływać do wojska.

Wiadomości gospodarcze.

ZAWARCIE POKOJU A GIEŁDA WARSZAWSKA. Od kilku dni zapowiedziane podpisanie pokoju w Rydze zaniepokoiło paskarzy. Objawia się to — jak podają dzienniki — na papierach wartościowych i walorach. Wynikiem tego była bessa na giełdzie, która wczoraj zamieniła się w formalny popłoch. Kursy w ciągu dni ostatnich spadły o 30 procent; spodziewany jest dalszy spadek.

(Telef. wł.) Do Berlina nadeszła wiadomość o zwyżce waluty polskiej wywołując poruszenie. „Tägliche Rundschau" występuje z doniesieniem o spadnięciu na giełdzie warszawskiej marki niemieckiej. Spadła ona z 15 na 9 punktów.

POŻYCZKA PRZEZORNOŚCI. Magistrat m. Warszawy wypuszcza pożyczkę nowego na rynku naszym typu pod nazwą „5% Warszawska pożyczka przezorności". Nabywcy obligacyi tej pożyczki osiągną korzyści, których nie dawały inne dotychczasowe pożyczki miejskie, a mianowicie: przy umorzeniu tej pożyczki drogą półrocznych losowań, z których pierwsze odbędzie się już w dniu 1 lipca b. r., za każde 100 Mk. umorzonej obligacyi wypłacać się będzie 200 Mk. Pożyczka ta — jak donoszą z Warszawy — oparta jest na trwałych podstawach.

PRZEMYCANIE WALUTY PRZEZ ŻYDÓW. „Kuryer Zagłębia" donosi: W ubiegłą niedzielę lotna kontrola celna z Sosnowca zatrzymała 1 milion 71 tysięcy marek polskich w banknotach po pięć i jednym tysiący, którą to sumę usiłował przemycić pewien chłop, na polecenie żydów z Modrzejowa.

NA TARG od 12 do 18 b. m. spędzono: bydła rogatego 740, cieląt 1223, nierogacizny 1228, razem 3191 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6000—11.500 Mk.; woły od 8000—13.000 Mk.; krowy od 6400—10.000 Mk.; jałownik od 6200—11.000 Mk.; cielęta od 6000—11.000 Mk., nierogaciznę od 13.000—18.000 Mk.; bitej wagi nierogaciznę od 17.000—24.000 Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3168 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 23 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 25 sztuk bydła, 289 cieląt, 215 nierogacizny, razem 529.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 Marca 1921 r. L. 62.

	oficjaln.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	740·—	775·—	—·—
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	54·—	56·—	55·—
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	120·—	140·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·	13.—	12.50
Korony austryackie	115·—	120·—	120·—
" czecho-słowackie	10·—	11·—	11·—
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—
Liry włoskie	27·—	31·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	82·—	84·—	—·—
4% " " szkolne z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% " " " 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	86·—
4% " " Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% " " "	85·—	87·—	—·—
4% " kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% " " "	98·—	100·—	—·—
4½% " " Banku Hipot.	98·—	100·—	—·—
4% " " " 60 l.	95·—	97·—	—·—
4½% " " Bku Małopolskiego	96·50	98·50	97.50
4½% " " Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% " " "	99·—	101·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	550·—	600·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
" Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	730·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1075·—	1175·—	1050·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	600·—	650·—	625·—
Polski „Gleb" Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	2000·—
Żegluga Polska	750·—	850·—	800·—
Zieleniewski	6900·—	7300·—	7000·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	4000·—	4400·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2300·—	2500·—	2425·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	5300·—	5700·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3000·—	3300·—	3200·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	2200·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8600·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	5600·—	5800·—	5700·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8000·—	8300·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. el. stal. (d. D Pauda)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3400·—	3500·—	3450·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	1850·—
„Silkes" T. A.	3800·—	4000·—	—·—
„Rasel" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1300·—	1250·—
Fabryka przetw. Dussen. w Trzebini	2700·—	2900·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2700·—	2900·—	—·—
Fabryka parowozy w Chrzanowie	2700·—	3000·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie z dn. 19 b. m.: Berlin 9.75, Holandya 198.75, Nowy Jork 576.50, Londyn 22.57, Paryż 40, Medyolan 23.40, Bruksela 42. Kopenhaga 99, Sztokholm 131, Chrystyania 92, Madryt 80.75, Buenos Aires 212, Praga 7.60, Budapeszt 1.67 i pół, Zagrzeb 4, Bukareszt 8, Warszawa 0.65, austr. kor. stempl. 1.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dn. 19 bm.: Waluty: Dolary Stanów Zjedn. got.: sprzedaż 775, kupno 760, franki francuskie got.: sprzedaż 56.75, kupno 55, marki niemieckie got.: tranz. 12.60, sprzedaż 12.60, kupno 12.25, ruble dumskie tysiączki tranz. 73.50, ruble dumskie 250 — tranz. 60, 65.

KAROL TAVASTSTJERNA.

Tajemnica zatoki Fińskiej.

4 (Ze szwedzkiego przełoż. J. K.)

Nie dowiedzieli się jednak wiele. Powiedziałem im, że pułkownikową Dorszyńską poznałem w Petersburgu, a równocześnie wysokiego blondyna, porucznika marynarki, który podobny jest z opisu do obecnego jej adjutanta w Paryżu. Wkrótce potem dowiedziałem się listownie, że ta para znikła razem.

Tego samego wieczoru siedziałem w pociągu, wiozącym mnie do Paryża. Byłem zdecydowany od pięknej pułkownikowej i jej romantycznego adjutanta wydobyć za wszelką cenę jakieś wskazówki co do telegramu i zapisków.

* * *

Najbliższego zaraz wieczora wprowadzono mnie do „Cercle des Russes et des Français“. Kazałem się przedstawić paru Rosyanom i Rosyankom, aby przez nich trafić na ślad moich uciekinierów. Udało mi się to ponad wszelkie oczekiwanie. W rosyjskich kołach w Paryżu znano tych swoich rodaków bardzo dobrze i nie szczędzono mi o nich szczegółów. Niebawem dowiedziałem się, że pułkownikowa Dorszyńska rzeczywiście mieszkała w Sveaborgu, gdzie mąż jej był pułkownikiem piechoty, lecz wycieczka pięknej pułkownikowej uważana była za zwykłą podróż dla przyjemności, której się nikt nie dziwił. Również nie wydawało się nadzwyczajnem, że kapitan Dalmatjew tak się afiszuje ze swoim do niej efektem, wydawało im się to rzeczą najnaturalniejszą w świecie.

Wkrótce zwróciłem na siebie uwagę całego Koła przez niepokój i zbyt jawną chęć spotkania się z piękną damą. Rosyanie śmiali się z mojego platonicznego zachwytu, którego ja umyślnie nie taiłem w nadziei, że w ten sposób do uszu pułkownikowej dojdzie wieść o mojej gorącej jej adoracyi.

Pewnego razu wpadł do Czytelni jeden z moich znajomych Rosyan, nic nie mówiąc, wziął mnie pod ramię i pociągnął za sobą.

— Oto, łaskawa pani, przyprowadziłem porucznika Dubris, najświeższego, najgoretszego pani wielbiciela — przedstawił mnie.

Jakkolwiek dużo już słyszałem o piękności pułkownikowej, zrobiła na mnie pomimo tego wielkie wrażenie. Pochyliłem ze czcią głowę i czułem, jak jej aksamitne oczy objęły mnie badawczem spojrzeniem. Jeszcze nie upłynęło dziesięć minut, a gawędziliśmy z sobą, jak starzy znajomi. Kapitan Dalmatjew nie brał udziału w rozmowie, usunął się nieco, lecz nie odszedł; przysunął sobie krzesło do kanapy, na której siedziała pułkownikowa i zachowywał się tak, jak gdyby stanowił z nią całość nierozerwalną. Nie zwracałem jednak nań uwagi, nie obchodziło mnie, czy sobie pójdzie lub zostanie, starałem się tylko rozbudzić iskrę życia i zainteresowania we wspaniałej, spokojnej, rosyjskiej Junonie. Jej ciemne, aksamitne oczy patrzyły tak swobodnie, wesoło w moje, że jej rafinowana, wschodnia zalotność poczęła mnie irytować; postanowiłem przejść szybko do ataku, któryby ją zmusił do zmiany wyrazu twarzy.

— Wyobraź sobie pani, jaką straszną wieść przynoszę pani z Rosyi: gorący wielbiciel pani, porucznik Salmatow — tu rzuciłem spojrzenie na kapitana Dalmatjewa — jest poszukiwany przez rosyjskie Ministerstwo marynarki na podstawie pewnych zapisków, stojących w związku ze zniknięciem „Rusałki“.

Słabe, słabiuchne drgnięcie kącików oczu, zaledwie dostrzegalne, nerwowe poruszenie ręki w rękawiczce było całą zmianą, jaką moja wiadomość wywołała u pułkownikowej. A gdy spojrzałem na kapitana, postawa jego i spojrzenie stały się jeszcze dumniejsze, spokojniejsze, bardziej posągowe, niż dotąd.

Mój starannie obmyślony i ostrożnie wykonany manewr generalnego detektywa nie dał pożądanego wyniku. Z pewnem przygnębieniem słuchałem, jak pułkownikowa swoim cichym głosem odpowiedziała:

— Biedny Salmatow! Czyż nawet po śmierci go szukają?

— Alboż nie żyje? — zapytałem z możliwie największem zdziwieniem.

— Już od dawna! — westchnęła pułkownikowa. — Utonął ostatniego lata w zatoce Fińskiej. Mówiono, że jakoby z mojego powodu szukał śmierci, wiem o tem. Ale to nieprawda.

— Czy pani nie wie — powstała we mnie iskierka nadziei, że może przecież trafię na ślad związku — czy pani nic nie o jego zapiskach i ich związku ze sprawą „Rusałki“?

Nie zmieniając wyrazu twarzy, smutnym, melancholijnym głosem powiedziała:

— Salmatow był marzycielem, który nie mógł dobrze skończyć. Przejmował się całkowicie swojemi fantazyami, był rodzajem gieniusza, który nie znalazł swojej drogi. On powinien był zostać poetą.

— A czy pisał co o „Rusałce“?

— Smutny los „Rusałki“ wzruszył głęboko wszystkich. Naturalnie i na nim musiał zrobić wrażenie. Miał brata, który był kadetem w marynarce i należał właśnie do katastrofy. Przypominam sobie, że ostatniego lata miesiącami całemi pracował, pisząc coś o zatonięciu „Rusałki“. Prawda, nawet odczytał mi kilka rozdziałów, które mi się bardzo podobały. Posiadał wielki talent, ten biedny Salmatow. Bardzo się nim interesowałem, taki był nieszczęśliwy.

Nie namyślając się, wstałem, wyjąłem z kieszeni zapiski o zatonięciu „Rusałki“ i prosiłem ją o pozwolenie dania ich jej do przeczytania. Nazajutrz będzie mi już mogła dać odpowiedź, czy w nich rozpoznaje opis Salmatowa.

Z uśmiechem nic nie mówiącym wzięła papiery, przerzuciła je chwilę, poczem oddała kapitanowi Dalmatjewowi do przechowania.

— Jutro wieczorem, o dziesiątej godzinie, spotkamy się tu znowu — powiedziała, a wtedy już będą papiery przejrzane. Smutną przyjemność mi pan sprawił, przypominając biednego Salmatowa. Dziękuję panu! Dobranoc! Musimy już odejść, Dalmatjewic.

Pożegnałem ją ukłonem i rozstaliśmy się.

Następnego wieczoru daremnie czekałem na pułkownikową Dorszyńską i kapitana Dalmatjewa. Siedziałem w klubie do trzeciej godziny, lecz nie zjawiła się. Nazajutrz dowiedziałem się w „Cercle des Russes et des Français“, że pułkownikowa z kapitanem opuścili Paryż. Nikt nie wiedział, dokąd się udali.

Zapisków nie zobaczyłem więcej.

KONIEC.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.